Imago

Luxtorpeda

Lewa ręka ciemności wyzwala
Mrok, co wszystko pochłonie jak fala
Runą domy, zachwieje się wiara
Mrok, co wszystko pochłonie jak fala
Cios za ciosem gorliwie uderza
W ludzką bryłę twardego kamienia
Tyle bólu, by wykuć człowieka
Z ludzkiej bryły twardego kamienia
Zaklętej w kokon, nie święcą gwiazdy
Ciemnieje niebo w oczach larwy
Zamkniętych oczu, szukanie prawdy
Ciemnieje niebo w oczach larwy
Cios za ciosem, gorliwie uderza
W ludzką bryłę twardego kamienia
Tyle bólu, by wykuć człowieka
Z ludzkiej bryły twardego kamienia

Ja tego nie chcę, ile udźwignąć mogę
Jestem tylko człowiekiem, chcę żyć jak człowiek
Nikt nie chce cierpieć, mam dość, nie mogę
Jeszcze za słaby, nie uniosę, nie wymagaj tyle
Może inni mają siłę, boli mnie, nie dręcz mnie, proszę
Nie chcę nic czuć, chcę już tylko pomocy

Larwa poczwarna
Larwa taka brzydka

Skąd mam wiedzieć
Że rosną jej skrzydła?

Czuję bezsens życia w kokonie
Czekam tylko aż przyjdzie koniec
Jak larwa poczwarna i brzydka
Która nie wie, że rosną jej skrzydła

Prawa ręka na nowo rozpala
Jasne światło zalewa jak fala
Domy stoją, nie chwieje się wiara
Jasne światło zalewa jak fala
Cios, co dłutem gorliwie uderzał
Z ludzkiej bryły wydobył człowieka
Ból opada z resztkami kamienia
Z ludzkiej bryły wydobył człowieka
Wyrosłe skrzydła poniosą w gwiazdy
A motyl tak bał się śmierci larwy
Otwartych oczu, przeczucie prawdy
A motyl tak bał się śmierci larwy
Cios, co dłutem gorliwie uderzał
Z ludzkiej bryły wydobył człowieka
Ból opada z resztkami kamienia
Z ludzkiej bryły wydobył człowieka

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!